ILUSTROWANY
DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ, ZJEDNOCZONEJ RZECZYPOSPOLITEJ.

Wychodzi codziennie o godz. 6-tej zrana.

CENA NUMERU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K., A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12. K. MIES.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA UL. SZPITALNA L. 36. — TELEFON NR. 1385.

Nr. 25. Kraków, poniedziałek 3. marca 1919. Rok I.

Zerwanie polsko-ukraińskiego rozejmu.

Lwów, 1 marca.

Dziś (1 marca) Rusini zawiadomili misyę koalicyjną we Lwowie, że zrywają rozejm zawarty z wojskami polskimi i o godz. 5 rano rozpoczynają bombardować miasto Lwów.

* * *

Jak z Przemyśla donoszą, Ukraińcy zgromadzili na linii bojowej znaczne siły. Mobilizacya chłopów, dokonana pod przymusem bagnetów, dała duże rezultaty. Czując swą przewagę, hajdamacy ukraińscy nie chcą słyszeć o rokowaniach. Do stracenia nie mają przecie nic.

Czy Polska zniesie hańbę, żeby Lwów upadł? Czy Piłsudski, wódz sił zbrojnych, nie zerwie się nareszcie do czynu, nie wyśle pomocy nieszczęsnemu miastu, nie zmobilizuje wszystkich młodych ludzi, których tyle kręci się po ulicach w eleganckich mundurach? O hańbo, gdy gdy 20 milionowy naród nie potrafi go obronić Lwów będzie nadal pozostawiony swym losom, przed hajdamacką nawałą?

Lwów znowu w ogniu.

Kraków, 2 marca.

Po czterech miesiącach bezprzykładnych walk, po całej gehemnie przejść, Lwów oślepły, wygłodniały, zmęczony do ostatecznych granic, wyczerpany — zdawało się, że teraz odetchnie, bodaj kilka nocy prześpi spokojnie bez obawy, iż śmierć nie wyrwie nikogo z pośród najbliższych — bo oto na rozkaz koalicyi nastąpi zawieszenie broni.

Kto dzisiaj zna obecne stosunki we Lwowie, kto dzisiaj 24 godzin spędził w tem najnieszczęśliwszem mieście, wie dobrze, z jaką ulgą witano wieść o tem zawieszeniu broni. Tymczasem barbarzyński wróg w bezsilnej wściekłości miotający pociski na bezbronną wynędzniałą ludność zrywa układy i zapowiada oficyalnie, iż rozpoczyna na nowo bombardowanie!

Więc znowu zaczerwienią się bruki kresowej stolicy niewinną krwią dzieci, kobiet i starców, komunikacya będzie przerywana, żywność nie dojdzie, utrudzony śmiertelnie żołnierz polski nie spocznie ani chwili, łoskot walących się murów domów prywatnych, cennych budowli historycznych i świątyń w takt pękających granatów i szrapneli zapełni piekielną wrzawą miasto broniące honoru Rzeczypospolitej.

Chytry, zacięty, podpłacany przez Prusaków, znękający się nad dziećmi i niewiastami nieprzyjaciel drwi sobie z rozkazów koalicyi i łamie umowę, gdyż widocznie zdołał spędzić nową czerń pojoną wódką i szczutą obietnicą rabunku i mordu w razie zdobycia Lwowa, bogatej polskiej stolicy.

Walka rozpocznie się na nowo! Lwów i tym razem się nie ugnie! Nikt w nim nie myśli o kapitulacyi, o ustąpieniu, nikogo nie zastraszą nowe trupy, głód, nędza, brak wody i światła?

Nawet, gdyby przyszło znowu do walk ulicznych!

Do tego jednak cała Polska dopuścić nie może!! Na nową podłość Rusinów odpowiedzieć musimy siłą. Musimy wreszcie przynieść ulgę tym bohaterskim mieszkańcom, którzy od miesięcy nie znają co to spokój, bodaj kilkugodzinny, co to nasycenie pragnienia i głodu i sen. Pod Lwów powinny pospieszyć natychmiast liczne oddziały wojskowe i ochotnicy, powinna znaleźć się broń, amunicya i pieniądze. Każda chwila jest droga, każdy dzień zwłoki to przysparzanie niewinnych ofiar, to uchylenie katastrofy, której potem może nie będzie można tak łatwo naprawić.

Lwów znowu w ogniu!

Wieść ta niech odbije się głośnem echem w sercu Polski, w Warszawie! Wszak Sejm polski już zabrał głos potężny i decydujący! Niech stamtąd padnie stanowczy rozkaz i wybawienie, którego stolica kresowa oczekuje już tak długo!

Czy słyszycie, jak ziemia zdala gromem grzmi,
jak zbudzone powstają widma dawnych snów?
To od baszty kresów lecą wici skry,
że w obronie Was wszystkich w krwi się pławi
Lwów.

Czesi nie przywrócą ruchu kolejowego aż do 9 marca

NOWE CHAMSTWO CZESKIE WOBEC KOMISYI POLSKIEJ.

Kraków, 2 marca.

Z wydziału komunikacyi K. Rz. donoszą:

Konferencya przedstawicieli kolejnictwa polskiego i czeskiego, która miała się odbyć w dniu 28 z. m. w Cieszynie nie doszła do skutku, ponieważ delegaci czescy znowu nie przybyli nie przysyłając żadnego usprawiedliwienia swej nieobecności. Wszelkie próby połączenia się telefonicznego czy telegraficznego z Cieszyna z Pragą, celem otrzymania wyjaśnień, spełzły na niczem, ponieważ **Czesi te połączenia również przerwali.**

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **Czesi izolowali się w swym kraju, na czas stemplowania waluty.** Według rozmaitych doniesień przerwana jest i nie tylko komunikacya z Polską ale i ze wszystkiemi otaczającemi Czechy krajami oraz z zachodem.

* * *

Jak nam donoszą z Bogumina, gdzie odbywa się rewizya paszportów podróżnych, którzy chcieliby jechać na zachód nowo zaprowadzonym pociągiem Bukareszt—Paryż, Czesi bezwzględnie nie przepuszczają osób, **mających paszporty polskie**, choćby na nich widniała wiza francuska. Czesi przepuszczają tylko tych którzy posiadają paszporty wystawione przez **jedno z państw koalicyi**, i którzy nie zatrzymują się na terytoryum czeskiem!

Czeskie wojska rabują dalej.

Biuro Prasowe K. Rz. komunikuje: Z Cieszyna pod datą 2 marca.

Naogół uspokaja się. Na **linii** demarkacyjnej ciągłe gwałty ze strony Czechów. Pomimo zakazu misyi, nie ustają **grabieże żołnierzy czeskich**. W wojsku czeskiem szerzy się **bolszewizm i ciągłe bunty**. Żołnierze mordują oficerów. Ludność polska pod okupacyą czeską cierpi, ogromnie. Strajk w Karwinie trwa dalej, gdyż żołnierze czescy straszą górników polskich, chcących wrócić do pracy, że jeżeli zjadą do kopalni, nie pozwolą ich wydobyć. Górnicy obawiają się także o los swoich rodzin, jeżeli pójdą do pracy.

Dr. Tobiasz Aschkenaze odpowiada.

NIE MOŻE WYMIENIĆ NAZWISK — I WYKRĘCA SIĘ OD ODPOWIEDZIALNOŚCI.

W odpowiedzi na wezwanie do bliższego umotywowania niesłychanych inkryminacyi, rzucono Aschkenaze oświadczenie, z którego jasno przebija chęć wykręcenia się kazuistyką adwokacką od moralnej odpowiedzialności przed opinią publiczną.

Oto tekst **odpowiedzi dr Aschkenazego:**

„W odpowiedzi na publiczne wezwanie, wystosowane do mnie przez **związki i stowarzyszenia zawodowe** o wymienienie nazwisk **uczestników odnośnych** zawodów podejrzanych o czynny udział w wypadkach listopadowych oświadczam:

1) że — jak stwierdził Żydowski Komitet Ratunkowy — nie wręczyłem osobiście żadnego memoyału misyi francuskiej i dlatego zwracanie się do mnie osobiście jest ch

2) nie znaczy to, iżbym **nie solidaryzował się** z Komitetem Ratunkowym i nie przyjmował za jego czyny pełnej współodpowiedzialności; — atoli z powyższego stanu faktycznego wypływa, że nie dysponuje osobiście odnośnym materyałem;

3) że Komitet nie **może ogłosić nazwisk osób** podejrzanych o udział w rozruchach listopadowych jest rzeczą zupełnie naturalną (!) albowiem wypadki te i możliwy w nich udział wymienionych osób są przedmiotem badań i dochodzeń rządowej nadzwyczajnej Komisyi śled-

czej, której Komitet cały swój materyał wraz z nazwiskami podanemi przez strony dał do dyspozycyi, a ogłoszenie nazwisk osób podejrzanych w czasie tych badań, zdolne jest utrudnić a ewentualnie nawet udaremnić śledztwo;

4) że wykazy statystyczne, wypracowane przez biuro Komitetu były wykazami stron poszkodowanych i były jako takie wyraźnie oznaczone;

Jak długo dochodzenia nie zostały zakończone, nie podobna li tylko na podstawie protokolarnych zapodań stron poszkodowanych obwiniać publicznie osoby po nazwisku wymienione, o ciężkie przestępstwa.

Z tych wszystkich powodów zmuszony jestem odesłać związki i stowarzyszenia, które się do mnie zwróciły, do nadzw. Komisyi śledczej, urzędującej w lwowskim Sądzie kraj.

Jako osobiście zaatakowanemu, niechaj mi wolno będzie uczynić jeszcze jedną osobistą uwagę:

Stwierdzam, że nie ja się do misyi zwróciłem, jeno misya do mnie, skomunikowanie się moje z misyą nie wyszło z mojej inicyatywy i nie odbyło się bez wiedzy i przyczynienia się powołanych do tego władz polskich. Prócz tego nie waham się zaznaczyć, że moje oświadczenia polityczne złożone misyi przysłużyły się sprawie polskiej z całą pewnością; czy się jej przysłuży nagonka urządzona obecnie na żydów, wątpię".

* * *

Oświetlając tę wykrętną odpowiedź działacza żydowskiego „Słowo Polskie" pisze między innemi:

„Pan Aschkenaze czy jego komitet jako autor memoryału podał misyi obcego narodu szereg oskarżeń na społeczeństwo polskie, zanim śledztwo sądowe słuszność ich uzasadniło; obecnie tenże autor, wezwany przez oskarżonych do uzasadnienia oskarżeń, (rzuconych bez względu na toczące się śledztwo) uchyla się od tego prostego moralnego obowiązku. „Współodpowiedzialny" dr Aschkenaze powiada, że odnośnym materyałem „nie dysponuje", a oficyalny autor, Komitet Ratunkowy oświadcza, że nie może ogłosić nazwisk ze względu na procedurę sądową.

Ale na tem nie koniec.

Oto ipsissima verba dr Aschkenazego:

„Jak długo dochodzenia nie zostały zakończone, nie podobna li tylko na podstawie protokolarnych zapodań stron poszkodowanych obwiniać publicznie osoby po nazwisku wymienione o ciężkie przestępstwa". Dr Aschkenaze uważa zatem, że osób o ciężkie przestępstwa obwiniać nie można, ale naród, własny naród można.. Zaiste, przyzwoitość czy tylko ostrożność adwokacka dr Aschkenazego jest zatem więcej warta od jego przyzwoitości Polaka i obywatela...

Wobec tego wszelkie twierdzenie dr Aschkenazego, że jego w tajemnicy i na własną odpowiedzialność czynione oświadczenia polityczne „przysłużyły się z całą pewnością sprawie polskiej", mogą być przez społeczeństwo przyjęte odpowiedzią, że się bez tego rodzaju orędowników obejdzie.

Niemcy rzucają z samolotów odezwy nad Jaworznem.

W tych dniach nad Jaworznem (pow. chrzanowski) ukazał się **samolot niemiecki** i zrzucił w setkach egzemplarzy następującą odezwę drukowaną w języku polskim i niemieckim:

DO LUDNOŚCI GÓRNOŚLĄSKIEGO OBWODU PRZEMYSŁOWEGO.

Wojska dla ochrony granic słuchały i słuchają rozkazów rządu ludowego. Niezaufanie pewnej części ludności górnego Śląska i nieprzyjazne zachowanie się wobec wojska nie jest usprawiedliwione.

Żołnierz graniczny nie uprawia polityki i nie myśli o tamowaniu wolności robotników. Agitacye polityczne i zabiegi gospodarcze nic go nie obchodzą. Zadaniem jego jest ochrona górnośląskiego obwodu przemysłowego przed napadami nieupoważnionemi. Bez wyrobów górnośląskich będzie musiało wiele milionów z ludu naszego marznąć i głód cierpieć. Dalej ma bronić kraju przed plądrowaniem i niszczeniem, aby przez nierozum, złość i wrogie przeciw Niemcom zapatryawania, nie zniszczały nie zmierzone wartości i sposobności do pracy dla 3.000 ojców rodzin.

On będzie działać w porozumieniu z wszystkiemi Radami robotniczemi i żołnierskiemi, które stoją po stronie ładu i porządku i będzie je na każdy sposób podpnierał. A więc nie okazujcie wojskom granicznym „nie zaufania", ale **przyjazne i życzliwe zachowanie się tak jak się** każdy żołnierz w serdeczny sposób wobec ludności cywilnej zachowuje.

Komendantura wojska granicznego w Gliwicach

(W odezwie zachowana dokładna pisownia oryginału.)

Niemcy boją się o Górny Śląsk — i wszelkimi sposobami chcą ludność obałamucić!

Zjazd wszechpolski w Warszawie.

II.

LITERATURA POLITYCZNA. PROGRAM.

Kraków, 2 marca.

(Rs). Szermierze idei demokratyczno-narodowej stworzyli w ciągu 25 lat swej propagandy całą literaturę swego obozu. O gazetach, tygodnikach, miesięcznikach pisaliśmy wczoraj. Dzisiaj pragniemy wskazać na cały szereg poważnych dzieł politycznych, które tak przeważający wpływ na umysłowość całego pokolenia wywarły.

Wśród książek, wydanych przez polityków wszechpolskiego obozu największy rozgłos uzyskały:

1. **„Egoizm narodowy"** Zygmunta Balickiego.
2. **„Odbudowanie Polski"**, G. Topora, (T. Grużewskiego).
3. **„Myśli nowoczesnego Polaka"**, R. Dmowskiego.
4. **„Niemcy, Rosya i sprawa polska"**, R. Dmowskiego.
5. **„Wychowanie narodowe"** Stan. Szczepanowskiego.

Dodać do tych w Polsce całej znanych książek trzeba **10 roczników „Przeglądu wszechpolskiego"** — a w nich **„z całej Polski" J. L. Popławskiego** — oraz **kilkadziesiąt książeczek dla ludu.**

W tej to literaturze zawartym jest cały program narodowej demokracyi. Program sam sformułowanym został poraz pierwszy w 1897 r. — poraz drugi w r. 1903 — poraz trzeci 8 i 9 grudnia 1905 r. na zjeździe we Lwowie.

„Musimy mieć wyraźną **ideę narodową**, — pisze w 1905 r. w **„Podstawach polityki polskiej"** Roman Dmowski, — która powinna na każdym kroku nam przyświecać, kierować wszystkimi czynami w polityce, służyć za miarę do oceny postępowania politycznych przewodników społeczeństwa. Ta idea i wypływające z niej zasady narodowej polityki mają u każdego narodu zdrowego swe źródło główne w silnych, tradycyjnych **instynktach i uczuciach**. Tam wszakże, gdzie te instynkty i uczucia są osłabione, częściowo rozłożone pod jakimikolwiek wpływami, potrzebna jest **wyraźniejsza świadomość** tego, co stanowi podstawy bytu narodowego i narodowej polityki. Dlatego nam jest potrzebne **uświadomienie podstaw polityki**, bez którego to uświadomienia żywotne i zdrowe narody, obdarzone silnymi instynktami tradycyjnymi, mogą się dobrze obejść."

„Niech mi pan powie, **co to jest właściwie naród** i co to jest **polityka narodowa**, bo ja tego nierozumiem?"

..Inny znowu dowodzi mi, że forma współżycia: państwo, zaczyna już być przeżytkiem Inny, równie dobry Polak, twierdził, że podkreślanie obowiązków wobec własnego narodu i przeciwstawianie się w ten sposób naro-

W KRYMINALE.

(Z pamiętników posła Jana Zamorskiego).

—o—

10) (Ciąg dalszy).

Poco mam się łudzić? I mnie czeka to samo. Toż zapewne uwięzienie posła nie odbyło się bez porozumienia z rządem. Widocznie doniesiono na mnie coś strasznego i ten zarzut przy powierzchownem zbadaniu okazał się uzasadnionym, poczem przystąpiono do aresztowania. Jestem zatem w opinii sądu i rządu skazanym, a to, co się robi, to są tylko potrzebne formalności.

Szkoda łudzić się, trzeba zajrzeć prawdzie w oczy. A więc mogę być rozstrzelanym. Nie widziałem urządzenia na egzekucyę, ale z opowiadań wiedziałem, że jest tam wbity w ziemię słupek, za nim worki z piaskiem dla chwytania wystrzelonych kul i że do tego słupka przywiązuje się skazańca, do którego żołnierze strzelają. Dobrze! Trzeba się wmyśleć w położenie i tak przygotować, żeby nie okazać słabości. Wszak to głupstwo. Jutro łapie mnie cholera, tyfus, niestrawność, wada serca i w mękach będę umierał — to lepiej umrzeć krótko odrazu. A ponieważ nikt mi nie zaręczył, że bez gwałtownego skrócenia życie moje ma jeszcze trwać l t 20, 30, 40 — tylko w naturalny sposób może się urwać jutro lub pojutrze, toż to drobiazg, że człowieka rozstrzelają.

Czego mam żałować? Ciągle mi się zdaje, że jestem powołany do dokazania czegoś wielkiego, przełomowego, pożytecznego. Więc mi żal, że mi tę możność odbiorą przez ukrócenie życia. Otóż to nieprawda. Każdy wielki człowiek dokonywał dzieła nieśmiertelnego przed dojściem do 41 roku życia. Słowacki miał czas unieśmiertelnić się i umrzeć w takim wieku — Mickiewicz, Krasiński zamknęli swoją działalność; Rafael znacznie młodziej umarł; Napoleon w tym wieku rozważał swoją skończoną przeszłość. Czegóż ja mogę spodziewać się jeszcze? W ciele, na pół zbutwiałem, nie ożyje młodość, ani mózgu nie nawidzi jakiś nieodkryty geniusz. co miałem najlepszego do zrobienia, zrobiłem. Że tego mało, nie moja wina, lecz mego ustroju, który się na więcej nie zdołał zdobyć.

A więc muszę sobie wybić z głowy, jakoby mnie czekała jeszcze jakaś wielka, nieśmiertelna służba narodowa. Muszę się pasować z tą drugą naturą, boby mi wstyd było pokazać po sobie żal.

Długo trwała ta walka z samym sobą. Chodziłem po celi, jak automat i rozbierałem życie z kwiatów, by się dostać do nagiej łodygi. Gdy mnie ból żałoby życia docisnął, siadałem na siennikach, aby za chwilę powstać i znów robić swoje sześć kroków tam i z powrotem.

Nie wystarczyło powiedzieć sobie, że mnie żadne nadzwyczajne posłannictwo nie czeka — trzeba było sobie to wtłoczyć w uczucie, w mózg, w charakter niejako — trzeba się było łamać z własną naturą.

Godziny wlokły się niemiłosiernie długo. Wreszcie drzwi się ze zgrzytem otwarły i żołnierz postawił mi na stole tę samą, nie ponętną szalkę, co rano, a z niej sterczał trzonek metalowej łyżki. A więc obiad. Musi być godzina 12, bo wojsko później nie daje obiadu, raczej wcześniej.

W szalce był rosół, a w nim pocięte dość drobno kawałki mięsa wołowego i nieco makaronu. Mięso daje się siekane w kawałki, aby nie było potrzeba noża, bo to narzędzie jest surowo zabronione więźniom. Mogliby się targnąć na życie, które należy do państwa i do kata, a nie jest już własnością kryminalisty.

Muszę przyznać, że rosół wojskowy był znakomity. W żadnej pierwszorzędnej restauracyi nie jadłem tak doskonałego. Mięso również było dobre, a gdy się do niego dojadło znowu nieco odszczypanego chleba, obiad był wystarczający i smaczny z wyjątkiem naczynia. (C. d. n.)

dom innym, jest stanowiskiem niechrześcijańskiem“.

„Te parę przykładów wystarcza do zilustrowania faktu **zaniku najbardziej podstawowych instynktów i uczuć narodowych** w naszych duszach — czego skutkiem jest, że mnóstwo ludzi, skądinąd szanownych i wartościowych, u nas muszą być przekonywanymi o słuszności rzeczy, które u członków zdrowych narodów tkwią w instynktach i żadnych dowodzeń nie potrzebują“.

I dlatego, aby dobrych Polaków przekonać, wykłada Dmowski w dalszym ciągu **podstawy etyczne polityki narodowej**, omawia problem **„Naród a państwo“, cel i przedmiot polityki** oraz początki polityki narodowej — a w końcu konkretyzuje wywody swoje następująco:

„Stąd dążenie do zachowania narodowego bytu, do posiadania silnej polityki narodowej, musi się wyrażać przedewszystkiem w **pracy nad wzmocnieniem jej głównych podstaw.** Najgłówniejsze zadania tej pracy są:

1. wzmocnienie i utrwalenie zasad narodowej **etyki;** zwalczanie dążności do regulowania spraw narodowych z wyłącznego punktu widzenia etyki indywidualistycznej;

2. ustalenie **pojęcia** narodu jako ściśle zespolonego z ideą państwową;

3. wpojenie właściwego pojęcia **przedmiotu i zadań polityki,** jako polegającej przedewszystkiem na organizacyi i sprawowaniu rządu wewnątrz społeczeństwa, bez czego żadna polityka narodowa nie jest możliwa“.

„...Musimy zorganizować silnie **opinię publiczną,** strzegącą zasad naczelnych narodowego postępowania, musimy ustalić względem tych zasad **karność ogólną,** musimy wytworzyć **jedność** w tych sprawach, w których jedna tylko dla narodu jest droga“.

Z tych założeń wychodząc zrozumiałą będzie dla wszystkich walka, jaką obóz narodowy prowadził od początku z **abdykacyą** prawicy i z **rewolucyą** lewicy. Polityka demokracyi narodowej musiała być i była polityką czynu, nie jednorazowego, ale **stałego,** wyrażającego się w niezmordowanej pracy narodowej i codziennej walce o narodowe prawa.

Cóż dziwnego, że te na owe czasy senzacyjne rewelacye znalazły licznych **przeciwników** nietylko wśród rządów zaborczych, ale i wśród swoich. Na prawicy grzmiały raz po raz „Materyały i myśli polityczne“ Scriptora, (E. Piltza), tego samego, który dziś wyparł się całej swojej przeszłości i „Przeglądu powszechnego“, a na lewicy „Stronnictwa polityczne“ Feldmanna, „Krytyki“, „Promienie“. Kierunek demokratyczno-narodowy rozbijał w puch ich słodkie dolce far niente w objęciach dworów albo miedzynarodówki i kazał im jąć pług i motykę, aby szukać sił i zdrowego ziarna w głębi własnego społeczeństwa, który wołał, iż jest w ludzie siła niespożyta, zbawienie leży pod siermięgą, „że dmuchajmy w tę iskrę bożą, aż łun spłonie wstęgą“.

Już w r. 1897 w pierwszym programie Stronnictwa demokratyczno-narodowego widniało **stwierdzenie dwóch faktów,** stanowiących o istocie narodu i naszej narodowej sprawy oraz o zadaniach naszej narodowej polityki. Fakty owe to: 1) **jedność i samoistność** polityczna narodu polskiego i 2) **odradzanie się** w dobie obecnej sił politycznych narodu przez **postęp kulturalny,** uświadomienie narodowe i **uobywatelenia warstw ludowych.**

Kto na takich podstawach oparł swój program życiowy, **ten nie mógł przegrać,** ten nie mógł zejść na manowce. Program demokracyi narodowej musiał — mimo trudności, mimo przeszkód państw zaborczych, mimo zaślepienia stronnictw klasowych — zwyciężyć.

Na jego pełne zwycięstwo spoglądamy dziś z dumą i radością.

Praca Popławskich, Balickich, Dmowskich Zalińskich, Hłasków, Wasilewskich, Głąbińskich, Adamów, Pawlikowskich wydała piękny plon — na pożytek całego narodu, na pożytek i chlubę świata.

Jeszcze o obronie Ludendorffa.

(Telegram „Ilustr. Dziennika Polskiego“).

Berlin. Z powodu nieudałej obrony Ludendorffa „Berl. Tageblatt“ pisze: „Ludendorff próbuje czynić odpowiedzialnym „nastrój wśród narodu“ za militarne klęski. Ale „nastrój“ ten powstał wtedy dopiero, gdy naród przekonał się, iż wojskowe kierownictwa **omyliły się we wszystkich swoich obliczeniach.** Powstał wtedy, gdy już każdy zrozumiał, że przez walkę łodziami podwodnemi nie rzuci się świata na kolana i że dzięki jej wywoła się **bezmyślne wypowiedzenie wojny przez Amerykę.** Dyscyplina pogrzebana już przedtem przez wiele zjawisk w polu, przez wstręt do przełożonych złamała się zupełnie, gdyż wojsko przekonało się, że Ameryka wysyła coraz więcej wojska, broni i lotników, a **wyśmiewane niestety** przez wojskowe autorytety nasze „tanki“ działają skutecznie. Gdy jeszcze potem stojąca w rezerwie armia Focha, która podobno miała być zniszczoną uderzyła — katastrofa militarna nadeszła. Ludzie „bez uprzedzeń i ze zdrowym rozsądkiem“ nie mogli się już wobec tych i innych faktów łudzić“.

Chwila odpowiednia do protestu.

DLACZEGO ŻYDZI MILCZĄ O POGROMACH NA UKRAINIE, NA WĘGRZECH, I W NIEMCZECH.

W „Gazette de Lausanne“ pojawił się pod powyższym tytułem bardzo charakterystyczny artykuł, wykazujący sprzeczność pomiędzy kampanią, prowadzoną w prasie zagranicznej, a przedstawiającą Polskę jako klasyczną ziemię pogromów żydowskich i milczeniem, **jakiem te same sfery pomijają pogromy żydowskie w różnych krajach Europy.** Autor tego artykułu p. Maurice Millioud, pisze co następuje:

„Dzieją się rzeczy ohydne. Od grudnia urządzane są rzezie żydów w **Czecho-Słowacyi, na Węgrzech, w Siedmiogrodzie, w Rumunii, na Ukrainie i w Niemczech.** Wedle „Deutsche Allgemeine Zeitung“ pogromy były w Frankfurcie nad Menem i w Kolonii. Berlin był zagrożony, komisarze ludowi musieli ogłosić manifesty w celu uspokojenia żydów. Z rozmaitych źródeł z „Berliner Tagblattu“, z „Bundu“, z biuletynów biura żydowskiego w Zurychu, z „Pester Lloydu“ dowiadujemy się, że w Czecho-Słowacyi rabowano i mordowano w Holeszowie, w Przybramie, w Lasach, w Uherskiem, w Ostrogu, w Bizenz, w Ustiu, w Pradze, w Pogorzelcach i w Podibradzie. Na Węgrzech więcej niż 300 skupień żydowskich doznało napadów, a zabici i ranni liczą się na setki. Żydzi, którzy zdołali uciec, schronili się do Galicyi, gdzie rząd polski ich przyjął i dał im ochronę.

W Rumunii bardzo poważne pogromy odbywały się przez szereg dni w Bukareszcie. **Na Ukrainie** były w **Berdyczowie,** gdzie trupów naliczono na setki, w **Konotopach,** w Owruczu, **w Sarnach i w Żytomierzu.**

Dlaczegoż więc nie wnosi się protestu? Te zamieszki już rozpoczęły się w chwili, kiedy u nas rozwijano kampanię oskarżeń **przeciw Polsce pod pretekstem, że żydów się tam prześladuje.** W takim twierdzeniu nie było ani słowa prawdy. A jednak widzieliśmy mury naszego miasta pokryte afiszami, zapowiadającemi zgromadzenie protestujące. Zgromadzenie to nigdy się nie odbyło i nie bez racyi. Biuro Reutera, które stało się tubą tych pogłosek, **sprostowano lojalnie** swe twierdzenia dnia 4 stycznia 1919. Ale u nas nie odezwało się ani słowo!

Ci, którzy protestowali wtedy, **milczą dalej,** kiedy krew płynie strumieniami i kiedy prześladowania, prawdziwe tym razem, szerzą się na hańbę ludzkości! Czy dzieje się tak dlatego że to nie jest Polska, którą trzeba oskarżać i że wprost przeciwnie Polacy przyjmują, opatrują i żywią nieszczęśliwych którzy się schronili na ich ziemie? Oni prowadzą dalej tylko swoją dawną tradycyę historyczną. Ale w takim razie dlaczegóż to **milczenie o prawdziwych rzeziach,** potem że się tak krzyczało o tamtych? Czyżby wykrzyczano już wszystek głos z gardła?

A zatem my protestujemy, my którzyśmy nie chcieli z końcem listopada

PRZYŁĄCZYĆ SIĘ DO KARYGODNEJ INTRYGI.

Protestujemy przeciw tym okrucieństwom które robią narody i rządy wszędzie, gdzie tamte je popełniają i gdzie te je tolerują.

Jeżeli pomiędzy tymi żydami są lichwiarze spekulanci, pijawki, niechaj się ich aresztuje, niechaj się ich sądzi według prawa. Ale niechaj się nie wydaje całych gmin na pastwę morderców, niechaj nie gasi się zorzy wolności w krwawym bagnie.

Głos tych, co protestowali niedawno przeciw Polsce, brzmiał całkiem fałszywie. Ich milczenie jest dzisiaj rzeczą bardzo poważną. Pomiędzy nimi

PROMOTORAMI BYLI ŻYDZI.

Czy pomiędzy tymi żydami nie ma żadnej litości dla współwyznawców, kiedy się ich prześladuje **w Niemczech, na Węgrzech lub na Ukrainie.**

To czego oni nie czynią, my czynimy w ich miejscu. Przeciw tym rabunkom, tym mordom, protestujemy ze wszystkich sił naszych“.

Konstytuanta w Weimarze „jak w oblężonej twierdzy“.

BERLIŃSKI TANIEC NA WULKANIE. STREJK GENERALNY W DNIU 5 MARCA. BAWARYA PRZECIW PRUSOM.

(Telegram „Ilustr. Dziennika Polskiego“).

Berlin, 1 marca. „Berliner Tagblatt“ w wstępnym artykule pisze:

„Dokoła stolicy zbierają się groźne chmury, które w ostatnich tygodniach **nadciągają z krańców państwa coraz bliżej ku Berlinowi.** W Magdeburgu, Halli, Lipsku i Erfurcie ustała praca; połączenia kolejowe są przerwane, znaczna część zakładów, dostarczających ludności światła i energii, musiała wstrzymać pracę, a wiele dzienników burżuazyjnych zmuszono do zawieszenia wydawnictwa na czas nieograniczony. Myśl przeniesienia Zgromadzenia Narodowego „poza linię strzałów“ do Weimaru okazała się najgorszą omyłką. **Rząd Zgromadzenie Narodowe i prasa** znajdują się obecnie **w Weimarze** jak gdyby **w oblężonej fortecy** i może w krótkim czasie **będą** od reszty kraju zupełnie **odcięte.**

Jeśli coś wogóle może pogorszyć sytuacyę, to chyba zupełna beztroska że nie powiemy bezmyślna swawola, z jaką szerokie warstwy ludności stolicy chciałyby bieżące wypadki przeigrać. Odezwa urzędu lichwy wojennej kreśli typowy obraz ludzi **przed potopem.** Jest tam mowa **o szale zabaw i tańców,** o wirze, w który wpadły szerokie koła ludności, **o ucztowaniu do białego rana.** Kto zna trochę stosunki, wie bardzo dobrze, że **w tej ocenie niema przesady.** I tylko możnaby uczynić zarzut przeciw twierdzeniu, że wobec tego szału uciech psycholog stoi bezradnie. Ach nie, psycholog zna bardzo dobrze psychikę **tańczącego na wulkanie narodu.** Wie on, że hasło: **„Dajcie nam jeść i pić,** bo jutro śmierć nas czeka“ w różnych krajach i epokach się zjawiało, gdzie zapanowały także stosunki, jak dzisiejsze w Niemczech a szczególnie w Berlinie“.

Nie pomagają nic wszelkie śodki zaradcze ze strony władz, bo zawsze znajdą się chętni pośrednicy do urządzania zabaw „prywatnych“. Napróżno tłómaczy się robotnikom, że ciągłe strejki podkopują nie tylko gospodarstwo krajowe, ale własnej egzystencyi robotnika grób kopią. Instynkt masy rewolucyjnej domaga się socyalizacyi! którą wbijała mu w głowę przez lat 50 socyalna demokracya i trudno wyjaśnić, że socyalizacya w dzisiejszych warunkach jest niemożliwą. Robotnika nauczono, że przejście władzy w jego ręce będzie identycznem z socyalizacyą produkcyi, więc teraz żąda on spełnienia obietnic“.

GENERALNY STREJK W DNIU 5 MARCA.

Berlin. Z powodu zajęcia przez Spartakowców **ważnych punktów węzłowych** tj. Halli i Lipska, Berlin nie **ma bezpośredniego połączenia** z Niemcami środkowemi i południowemi. **Komuniści agitują za strejkiem generalnym w dniu 5 marca tj.** w dniu otwarcia pruskiego Zgromadzenia Narodowego.

ROZBROJENIE BERLINA.

Berlin. 1. marca. Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się na rozkaz Ministerstwa spraw wewn. **systematyczna rewizya po domach** w Berlinie **za bronią.** W przeszukiwaniu bierze udział wojsko, gwardya i policya.

Rozbrojenie, zarządzono przez obecny rząd, wydaje się tem konieczniejsze, że „republikanische Soldatenwehr“ coraz bardziej przechyla się na lewą stronę i objawia tendencye radykalne.

POSŁOWIE NIE MOGĄ PRZYJECHAĆ.

Berlin. (PAT). Zwołanie sejmu pruskiego planowane na5 marca odroczono z powodu wzrostu bezrobocia i utrudnionej komunikacyi.

NAPAD NA GENERAŁA.

Erfurt. Wybuchł tu strejk generalny. Gmachy publiczne i dzienniki zajęte przez strejkujących. **Burżuazya** odpowiedziała ze swej strony **strejkiem,** do którego przyłączyli się **lekarze General Merker** został przez tłum **pobity** i zraniony **w głowę.**

ZAKOŃCZENIE STREJKU.

Duesseldorf. Strejk ukończony. Robotnicy otrzymali 75 procentową podwyżkę płac.

ARTYLERYA MA GŁOS.

Monastyr. Spartakiści wbrew warunkom zawieszenia broni zatrzymywali i ostrzeliwali pociągi. Wojska rządowe wkroczyły do **Honnborn** i **powalce artyleryjskiej** zajęły miasto i ogłosiły stan oblężenia. 116 Spartakistów uwięziono.

ZERWANIE SZYN.

Weimar. Ruch kolejowy przeważnie zastanowiony. **Między Erfurtem a Weimarem** na wielkiej przestrzeni **zerwano szyny.**

Bawarya przeciw Prusom!

Monachium. Na Kongresie Rad groził jeden z mówców natychmiastowem **rozstrzelaniem przewódców strejków urzędniczych** i wstrzymaniem wszelkich poborów. Komunista **Muehsam** żądał zaprowadzenia republiki Rad i zagroził, że gdyby Prusy ośmieliły się użyć przeciw Bawaryi siły, **wszyscy socyaliści** łącznie z chłopami **zwartą falangą staną do walki z Prusami.** Niezawisły Tolle żądał zaprowadzenia monopolu inseratowego i socyalizacyi dzienników.

Berlin. (PAT). W Monachium wybuchły dziś ponowne rozruchy komunistyczne i spartakowców. 3000 uzbrojonych robotników zamierzało rozpędzić kongres i wymusić ogłoszenie republiki ludowej. Socyaliści i członkowie związków zawodow. wzywali do spokoju i rozwagi. Gmach sprawiedliwości zajęło wojsko rządowe na skutek rozkazu dr. Lewins, który po usunięciu prokuratora sprawę hr. Arco oddał pod sąd rady ludowej. Także szkoły w Monachium są zamknięte.

SYTUACYA W LIPSKU.

Lipsk. W czwartek wybuchł strejk burżuazyi. W śródmieściu wszystkie sklepy zamknięto. Urzędnicy magistratu strejkują, aprowizacya utknęła. **Lekarze nie pracują, apteki zamknięte.** Urzędnicy kolejowi są po stronie rządu. **Ruch kolejowy** z połudn. Niemcami **zupełnie przerwany** z powodu zerwania szyn. **Gazownia i elektrownia** nie funkcyonują. **Główny dworzec kolejowy** zajęty przez marynarzy.

Nowy fortel niemiecki: Niemcy bronią się bolszewizmem przed zapłaceniem rachunku!

Paryż. (PAT). Dnia 28 lutego. Ag. Hav. donosi: W komentarzach do położenia w Niemczech i postawy rządu Scheidemanna wobec nowego wybuchu agitacyi spartakowców dzienniki zastanawiają się, czy ta agitacya może nie jest umyślnie podtrzymywana lub co najmniej nieprzytlumiona w chwili, **w której sprzymierzeńcy szykują się do przedstawienia rachunku.** Pisma oświadczają, że **spartakizm i bolszewizm są to bronie, których Niemcy nam zagrażają, ilekroć jest mowa o przyciśnięciu im gardła.**

WILSON MÓWI, ŻE TYLKO NIEMCY ZAGRAŻAJĄ POKOJOWI.

Waszyngton. (PAT). Dnia 28 lutego. Ag. Hav. donosi: Wilson oświadczył, **że jedynie Niemcy zagrażają pokojowi europejskiemu.** Z powodu ogólnego wyczerpania przed upływem lat 30 żadna wojna nie jest możliwa.

Waszyngton. (PAT). Ag. Hav. donosi: Wobec dziennikarzy Wilson wyraził swoje zaufanie w swój projekt ligi narodów. Wilson jest zdania, **że pokój zawarty będzie za kilka miesięcy.**

Los Niemiec niebawem się rozstrzygnie

BĘDĄ ROZBROJENI I ZAPŁACĄ ZA SZKODY.

Paryż. (PAT). Ag. Hav. donosi: W przyszłym tygodniu komisya konferencyi zajmie się nadzwyczaj ważną sprawą **rozbrojenia Niemiec i warunków finansowych i terytoryalnych,** jakie będą nałożone w preliminarzach pokojowych. Komisya senatu finansowa i do spraw zagranicznych wysłuchała exposé ministra finansów Klotza o naprawie **szkód wyrządzonych przez wroga. Zgodnie** z ministrem komisya uznała, że koniecznie i najrychlej należy otrzymać od wroga pokrycia tych szkód. Należy dalej otrzymać uznanie uprzywilejowanego charakteru pewnych wierzytelności. Za nim podstawy dla uregulowania długów nieprzyjacielskich nie będą ustalone, nie należy wprowadzać nowych podatków. Komisya międzynarodowa

Sądny dzień we Lwowie.

—o—

(Od naszego korespondenta).

(Ukraińcy na pożegnanie postanowili pohulać. — 13 nieprzyjacielskich aeroplanów nad miastem. — Bomby ze wszystkich stron! — Ciężko ranny Krakowianin. — Co byłoby, gdyby Lwów padł? — Czas skończyć!)

Lwów, 26 lutego 1919.

Dzień wczorajszy każdemu mieszkańcowi Lwowa zostanie pamiętnym do śmierci.

Od dziś, 25 lutego, miał obowiązywać rozejm, który wedle wszelkiego prawdopodobieństwa doprowadzi do trwałego zawieszenia broni, aż konferencya pokojowa nie ustali granicy między Polską a Ukrainą. To też Ukraińcy na dzień przed rozejmem postanowili „pohulać“ po Lwowie, aby mu zostawić pamiątkę swej kultury i „przywiązania do kraju“. Więc w poniedziałek już od rana ukazały się nad miastem ukraińskie aeroplany (naliczono ich podobno aż 13), rzucając bomby na miasto. Nasza artylerya ostrzeliwała je zawzięcie, gdy w ten pojedynek artyleryi z latawcami wmieszały się ukraińskie haubice, ziejąc na miasto gradem szrapneli i granatów. Na mieście zamarł ruch, bo ciężkie 18-centymetrowe granaty biły w pryncypalne ulice i place. Najzawzięciej ostrzeliwano dworzec towarowy, na który zajeżdżały mimo gęstych chmar żelaznego ptactwa liczne pociągi aprowizacyjne. To widocznie irytowało hajdamaków. Rozbito też pociskami wiele wagonów, a nie brak było i ofiar w życiu ludzkiem.

Było to jednak preludyum tylko do wieczornego, iście piekielnego koncertu, który się zaczął o siódmej. Z matematyczną regularnością wegowego perpendykułu poczęły w mieście pękać **granaty i szrapnele najcięższego kalibru.** Sytuacya była desperacką, a to z następującego powodu: Dotychczas Ukraińcy ostrzeliwali Lwów z armat, stojących w Skniłowie, na południe od Lwowa. Wiedząc, z jakiej strony padają pociski, każdy wiedział też, że możnaprzed nimi szukać ocalenia pod grubymi, do północy zwróconymi murami. Do tego się stosowano i w ten sposób chroniono życie. Wczoraj jednak ukraińskie działa biły ze wszystkich stron na miasto i ludność traciła głowę, gdzie uciekać. Ostatecznie wszystko zbiegało do piwnic i śmiało powiedzieć można, że noc z poniedziałku na wtorek Lwów spędził w swoich podziemiach.

Efekt pękających granatów, 18-centymetrów grubych, a 60 centymetrów długich był straszny pod względem moralnym i fizycznym. Mówią o kilku wypadkach obłąkania, a rejestr zabitych i rannych jest znaczny. Na ulicy Batorego szrapnel taki urwał zupełnie nogę legioniście z Krakowa, a idą-

ustawodawcza, ustaliła warunki, na jakich kraje federacyjnego ustroju będą mogły przyłączyć się do międzynarodowej konwencyi w sprawie pracy.

NOWY ROZEJM Z NIEMCAMI.

Paryż. (PAT). Radio stacyi krakowskiej. Z kół wojskowych donoszą, że marszałek Foch zawrze wkrótce w Trewirze, **nowy rozejm na czasy nieograniczone**, który każdej chwili będzie można odwołać z wypowiedzeniem 72 godzin.

Niemcy zapłacą 30 miliardów dolarów?

(Telegram „Ilustr. Dziennika Polskiego").

Berlin. „Berliner Tageblatt" ogłasza następujące informacye „New York World" z Paryża: Komisya dla odszkodowań wojennych *ukończyła już swe prace* i podała w przybliżeniu sumę odszkodowania, które *Niemcy będą musiały zapłacić*. Rzeczoznawcy przyszli do przekonania, że trzeba będzie zażądać *25 do 40 miliardów dolarów:* prawdopodobnie *ostatecznie zadecydowana cyfra wynosić będzie około 30 miliardów.* Sumę tę będą musiały zapłacić Niemcy i ich sprzymierzeńcy, a mianowicie *część jej natychmiast w gotówce* lub asygnatach, *reszta zaś ma być rozłożona na przeciąg lat*, w czasie których, państwa centralne będą musiały płacić procenta od reszującej sumy. Procenta ma się tak wysoko obliczyć, aby państwa centralne mogły równocześnie przedsięwziąć ogólną amortyzacyę długu. Plan, wypracowany obecnie, przewiduje takie uregulowanie sprawy, że natychmiast ma się zapłacić 5 miliardów dol. w gotówce, lub w asygnatach, które mogłyby częściowo mieć obieg w krajach ententy. *To odpowiada w zupełności postępowaniu Niemiec po wojnie 1870 roku*, gdy podobnie przyjęto asygnaty francuskie w rachunek. Dlatego Ameryka, Anglia, Włochy, Francya i inne kraje będą zobowiązane przyjąć pewną część niemieckich zapisów dłużnych. *Wszystko ma być objęte całym systemem gwarancyjnym*, który będzie wypracowany przez komisyę aliantów.

Z *Londynu* donoszą, że odszkodowanie **wojenne** *Austryi dla Włoch* obliczają na około *600 milionów funtów szterl.* Ponieważ jednak jest kwestyą, czy się osiągnie taką sumę, *będzie rząd włoski zmuszonym dla zabezpieczenia się zażądać pewnych koncesyi w Austryi* i wykorzystać naturalne zasoby kraju dla zapłacenia długu. W Paryżu mówią, że Austrya może zapłacić około jednę trzecią część odszkodowania budulcem: *Austrya więc ma w ciągu pięciu lat dostarczyć Włochom około 8 mil. m³ drzewa.* Przed wojną Włochy importowały z Austryi około 4 mil. m³. Drzewa tego potrzeba przedewszystkiem dla odbudowy domów w obszarach, nawiedzonych trzęsieniem ziemi.

Amsterdam. (PAT). „Daily Express" donosi, że urząd spraw wewnętrznych postanowił wydalić z kraju bez wyjątku wszystkich Niemców z chwilą gdy będą wypuszczeni z obozów koncentracyjnych.

Ukraińcy zrywają rozejm.

MISYA KOALICYJNA WYJEŻDŻA POCIĄGIEM PANCERNYM. CAŁĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ PONOSZĄ UKRAIŃCY.

Lwów. (PAT). Ponieważ ukraińcy wypowiedzieli na dziś rano zawieszenie broni, kroki nieprzyjacielskie rozpoczynają się dziś o g. 6 rano.

W liście wystosowanym do misyi koalicyi zawiadomiła delegacya ukraińska, że z **powodów czysto wojskowej natury** naczelny wódz wojsk ukraińskich widzi się zmuszony odwołać wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich zawarte dnia 26 lutego. Delegacya ukraińska uprasza aby nie brać tej odmowy dotyczącej wstrzymania kroków wojennych między obu stronami jako **odpowiedzi na propozycyę wstrzymania kroków wojennych między** obu stronami walczącemi z dnia 28 bm. i dodaje, że odsuwając całą wagę i powagę kwestyi, widzi się zmuszoną sprawę te złożyć do definitywnego rozstrzygnięcia swego **rządu, który prześle swą decyzyę w czterech dniach w terminie oznaczonym.**

Na ten list odpowiedziała natychmiast misya koalicyi oświadczając, że **uważa podjęcie kroków nieprzyjacielskich za odmowę zawieszenia broni skierowaną do wszystkich mocarstw koalicyi i że władze ukraińskie ponoszą w takim razie całą odpowiedzialność za dalsze prowadzenie wojny, które jej zaprzestanie, te same mocarstwa formalnie zażądały.** Zarazem zawiadamia delegacya ukraińców, że jeżeli ci nie cofną wypowiedzenia zawieszenia broni, komisya międzykoalicyjna **wyjedzie w niedzielę d. 2 bm. o g. 11 przed południem ze Lwowa w pociągu pancernym o swoich barwach, czyniąc wszystkie władze ukraińskie odpowiedzialnemi za wszystko, coby się odtąd mogło wydarzyć.**

Lwów. (PAT). Do g. 12 w nocy ukraińcy nie dali odpowiedzi na ostatnie im żądanie. Dziś rano zatem rozpoczynają się działania wojenne.

LWÓW OCZEKUJE POMOCY.

Lwów. (PAT). Wiadomość o zerwaniu zawieszenia broni rozeszła się szybko po mieście. Ludność ze spokojem oczekuje dalszej walki, wierząc nie tylko w siłę wojska ale i w **pomoc całego narodu.**

Warszawa (PAT). Prezydent ministrów Paderewski otrzymał depeszę datowaną ze Lwowa z dn. 1 marca bm. godz. 9·30 wieczór donoszącą o zerwaniu rozejmu.

Zrana 2 marca zawrze walka w wschodniej Galicyi.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 1 marca:

Litwa-Białoruś. Grupa gen. Iwaszkiewicza: Pod Słoninem utarczki z placówkami nieprzyjacielskiemi. Grupa gen. Listowskiego: Ułani wilanowiecy pod dowództwem rotmistrza Jerzego Dąbrowskiego odcięli i *wzięli do niewoli oddział ułanów bolszewickich.* Zdobyto 90 koni z rzędem i 3 karabiny maszynowe.

Wołyń. Grupa gen. Rydz-Śmigłego: Obustronna działalność wywiadowcza koło Łerepy. W bitwie nad Stochodem odznaczył się kapitan Sutowski.

Galicya wschodnia. Dnia 1 marca o godz. pół do 5 popołudniu *wypowiedzieli Ukraińcy zawieszenie broni. Od 2 marca pół do 5 rano należy się zatem liczyć z podjęciem dalszej walki.*

W zast. szefa sztabu generalnego.
Halicr pułk.

—o—

Poznań entuzyastycznie wita misyę koalicyi.

Poznań. (PAT). Dziś o godz. 9-tej minut 40 rano przybył **pociąg nadzwyczajny z Warszawy z przedstawicielami koalicyi p. Noulensem i generałem Nissel na czele. Ogromny tłum publiczności zgromadził się** wzdłuż drogi od dworca kolejowego aż do zamku królewskiego już o 8-ej rano. Przybył pociąg z dość wielkiem opóźnieniem, gdyż na wszystkich prawie stacyach po drodze **urządzano przedstawicielom koalicyi owacyę.** Na dworcu czekało przybycia pociągu **orkiestra wojskowa wraz ze strażą honorową pułku ułanów polskich.** Zgromadzili się również przedstawiciele Naczelnej Rady Ludowej, reprezentanci miasta Poznania, oraz inni obywatele. Krótko przed przybyciem pociągu przybył na **dworzec generał Muśnicki,** ze swoim sztabem oraz Komitet Naczelnej Rady Ludowej. Na powitanie wjeżdżającego pociągu odegrała orkiestra wojskowa hymn „Jeszcze Polska nie zginęła", poczem przy przejściu gości z pociągu odegrała Marsyliankę. Przybyłych gości witały **tłumy owacyjnie i entuzyastycznie,** — wznosząc okrzyki na cześć Francyi, Anglii, Stanów Zjednoczonych, i Włoch. Pani Noulens wręczono bukiet ze świeżych kwiatów, poczem odbyto przegląd straży honorowej. Misya następnie udała się do hali dworca, gdzie w dłuższem przemówieniu powitał ją w języku francuskim p. Kruszewicz. P. Noulens odpowiedział w bardzo serdecznych słowach, wznosząc **okrzyk na cześć Polski.** Okrzyk p. Noulens podchwycony został przez wszystkich członków misyi, poczem wśród ciągłych okrzyków zgromadzonej publiczności na cześć koalicyi udała się misya na dworzec, gdzie muzyka odegrała hymn angielski i dokonała przeglądu wojska, po którym nastąpiła defilada. Następnie odjechali członkowie misyi do zamku królewskiego, gdzie zamieszkali. Misyi towarzyszyli z ramienia ministeryum spraw zagranicznych hr. Raczyński i Kajetan Morawski. Dziś przyjęć oficyalnych nie było. Na jutro planowane jest **uroczyste poświęcenie 4 bateryi** na placu Wilhelma, po-

cego z nim kolegę ciężko ranił również w nogę.

Mieszkający przy tej ulicy operator dr Karchery z największem poświęceniem obu rannych opatrzył i odwiózł do szpitala, gdzie w dalszym ciągu musiał się nimi zająć, bo w szpitalu nie było nawet... dyżurnego lekarza! Mimo bomb i latającej nad miastem śmierci wszystko się bawi po publicznych lokalach, wychodząc zapewne z postawionej przez Zagłobę zasady, że podczas walki wszystko godzi się czynić, czem nieprzyjaciołowi kontempt okazać można.

Wczorajsze bombardowanie miało ten skutek, że przez wiele ulic przejść nie można, tak są zasypane szkłem z potłuczonych szyb. Na którą ulicę uderzył taki ciężki granat, tam pod naporem powietrza w najbliższych domach otwierały się drzwi, okna i bramy, i powstawało zniszczenie, które trudno opisać. Rozumie się, że podczas bombardowania takiego truchleją i najmężniejsi, ale zaledwie się uciszy, w sercach wszystkich mieszkańców lęk ustępuje miejsca tem większej zawziętości. „Raczej zginąć, niż wpuścić do miasta takich łotrów!" — stało się powszechnem hasłem. I Ukraińcy nie kwapią się bardzo z zajęciem miasta, wiedząc, że każdy dom zamieni się w zażarcie bronioną fortecę i że ostateczne opanowanie miasta wymagałoby bezprzykładnych ofiar w ludziach, a miasto samo zamieniłoby się w ruiny, zgliszcza i w jedną wielką trupiarnię.

Uderzającą jest rzeczą, że baterye ukraińskie najbardziej ostrzeliwują ulicę *Batorego*, która też *przedstawia widok niezwykłego spustoszenia.* Tłomaczą to w dwojaki sposób. Uwidziało się Ukraińcom, że w kasynie oficerskiem, znajdującem się o parę kroków od tej ulicy, jest skład amunicyi. Próbują go zatem granatami wysadzić w powietrze. Wiarogodniejszą jednak jest wersya, że chodzi im o ostrzeliwanie kryminału, który się mieści przy Batorego ulicy, aby wśród zamkniętych tam licznych i niebezpiecznych zbrodniarzy wzbudzić panikę i rewoltę i ułatwić im ucieczkę, której więźniowie rzeczywiście próbowali, ale którą krwawo udaremniono.

Naszej artyleryi, naogół spełniającej doskonale swe zadanie, nie łatwo zmusić do milczenia te zbrodnicze baterye nieprzyjacielskie, bo nie mają one stałych pozycyi, tylko ustawicznie zmieniają. I tak na torze kolejowym pod Sichowem jeździ pociąg ukraiński z ustawionemi na nim armatami, daje kilkanaście strzałów na miasto i zjienia zaraz pozycyę, nim nasza artylerya na cel go wziąć może.

Podobno, gdyby obecne zawieszenie broni nie doprowadziło do zamierzonego rezultatu, mają na tyły wojsk ukraińskich uderzyć Rumuni i załogująca na Węgrzech armia francuska, składająca się przeważnie z wojsk kolorowych. Czas największy, aby przyszła do skutku pacyfikacya. *St. Poż.*

czem odbędzie się uroczysty pochód na ratusz, gdzie misyę powita wiceprezydent miasta oraz jeden z komisarzy imieniem rządu. Wieczorem odbędzie się raut, w którym uczestniczyć ma 400 osób.

—o—

Nowa mapa Europy.

Paryż. (PAT). Ag. Hav. donosi: Rada wielkich mocarstw nie odbyła dziś posiedzenia. Jutro będą przedłożone radzie sprawozdania komisyi zajmujących się sprawami finansowymi i gospodarczymi. Najbardziej naglące sprawozdania przedstawione przez tę komisyę po zatwierdzeniu przez radę wielkich mocarstw, będą spisane do aktu dyplomatyczno-politycznego, który marszałek Foch niebawem przedłoży do podpisu w Trewirze. Akt ten zastąpi obecne konwencye o zawieszeniu broni. Zdaje się być pewnem, że **komisya do zbadania sprawy granicy czesko słowackiej oświadczy się za utrzymaniem historycznych granic Czech to znaczy za wcieleniem obszaru etnograficzno niemieckiego do państwa czesko słowackiego.** Komisya do spraw rumuńskich ukończyła wykreślenie **nowej granicy od Morza Czarnego aż do Dunaju.** W sprawie kanału temeszwarskiego komisya poleca ozwiązanie kompremisowe, **pozostawiając Węgrom część banatu szegedyńskiego,** a przyłączając do Serbii część **komitetu toruntalskiego.** Komisya badająca żądanie greckie zajmie się jutro dyskusyą nad żądaniem odnoszącem się do Smyrny.

GRANICA POLSKO NIEMIECKA BĘDZIE USTALONA PRZED 8 MARCEM.

Payż. (PAT). Rada dziesięciu zajmowała się wzoraj sprawą przyspieszenia robót komisyi mających rozpatrywać sprawy terytoryalne na pograniczu ziem nieprzyjacielskich. Oprócz **istniejących komisyi dla Polski, Rumunii, Czech i Grecyi** utworzonych będzie jeszcze kilka mniejszych komisyi. Sprawa granicy między Francyą a Niemcami będzie rozpatrywaną przez komisyę **dziesięciu. Komisya dla Polski ma ustalić granicę polsko niemiecką jeszcze przed 8 marca.**

Niemcy i Austrya stracą flotę.

NIEMCY STRACĄ FLOTĘ WOJENNĄ.

Londyn. (PAT). 28 lutego. Radiotel. stacyi krakowskiej. Polityczny korespondent „Timesa“ w Paryżu pisze, że zarząd zastanawia się co zrobić z okrętami oddanymi przez Niemcy. Warunki dla Niemiec i Austryi są właściwie takie same. Okręty oddane przez Niemcy mają być rozbrojone. — Wszystkie zaś niemieckie łodzie podwodne (także i znajdujące się dokach hilońskich), **mają być oddane sprzymierzeńcom, zniszczone, lub zatopione. W ciągu trzech miesięcy będzie podpisany pokój preliminarny.** materyał który się pozostanie z okrętów zniszczonych będzie zużyty na cele pokojowe. Okręty wojenne niemieckie w rękach sprzymierzeńców, zamieni się na hadlowe. Zażąda się od Niemiec wydania okrętów (razem z działami i torpedami) Oldenburg, Thuringn, Ost, Helgoland, Posen, Nassan, Pilan, Stralsund, Strasburg, Stuttgart, Stosburg, 40 torpedowców i 50 mniejszych. **Fortyfikacye na Helgoland mają zburzyć sami Niemcy na własny koszt, a los wyspy będzie później rozstrzygnięty.** Fortyfikacye nadbałtyckie mają być zniszczone, a dostęp zapewniony przez kanał dla okrętów wojennych i handlowych wszystkich narodów. Okręty handlowe ubrojone i pomocnicze, które znajdują się czy to w portach wewnętrznych niemieckich, czy to w sprzymierzonych ma się uważać za okręty handlowe. Losowi temu ulegnie 30 niemieckich okrętów i 40 austro-węgierskich

Korespodent „Timesa“ dalej pisze: Systeny handlowe i kablowe transantlantyckie i azyatyckie mają być oddane swym właścicielom. Są to kable do Brestu, na Azory, na Taneryfie, do Pernambuco, Buali, Konstantynopola i niektóre inne. **Stacye iskrowe w Hannowerze i Berlinie mają być używane tylko do celów handlowych.** Chodzi tu bowiem o nieużywanie ich w celach wojskowych podczas rokowań pokojowych. Sprzymierzeńcy pozwolą używać stacyi iskrowych w celach wojskowych i politycznych, **gdy wojskowe warunki pokoju zostaną wykonane.** Tymczasem sprzymierzeńcy będą oznaczać odległość, na które wolno telegrafować **a będą kontrolować stacye niemieckie.** To samo zostanie zastosowane do austryackich stacyi w Wiedniu, Budapeszcie, i Poli.

AUSTYA STRACI CAŁĄ FLOTĘ.

Paryż. (PAT). Radio stacyi krakowskiej. **16 okrętów wojennych austr., 10 krążowników, 41 torpedowców, 30 łodzi podwodnych** wykończonych i zbudowanych podczas wojny, 127 monitorów ma być wydanych sprzymierzeńcom. Podobnie stanie się z okrętami tureckimi i bułgarskimi.

—o—

Generał Liman v. Sanders przed sądem wojennym aliantów.

(Telegram własny „Ilustr. Dziennika Pol.“).

Berlin. 28 lutego. Jak donoszą dzienniki francuskie i angielskie, gen. *Liman v. Sanders będzie na rozkaz* gen. Franchet d'Esperey *postawiony przed sąd wojenny aliantów w Konstantynopolu za urządzenie masowych rzezi wśród Ormian i Syryjczyków.*

(Sprawa ta wywołała w roku 1916 szeroki rozgłos i powszechnie potępienie barbarzyństwa wojsk tureckich, będących wówczas *pod naczelną komendą gen. Sandersa).*

WŁADCĄ KONSTANTYNOPOLA — GEN. FRANCHET O'ESPEREY.

Paryż. (PAT). Iskrowa stacya w Warszawie. Donoszą z Konstantynopola, że ostatniej soboty generał Franchet d'Esperay wznowił zwyczaj datujący się z czasów bizantyńskich i przerwany od upadku miasta w r. 1453. Gdy wchodził ceremonialnie do patryachatu ekumenicznego, witano go **biciem dzwonów.** Cały fanar (dzielnica grecka) przybrany był sztandarami greckimi i francuskimi. **U bram patryarchatu generała przyjmowano z njwiększymi kościelnymi honorami.** Potem wprowadzono go do wielkiej sali, gdzie czekał na niego święty synod, i rada świecka.

Nowe okrojenie Niemiec.

(Telegram „Ilustr. Dziennika Polskiego“).

Berlin. 28 lutego. „Daily Telegraph“ donosi z Paryża, że Belgia ma zamiar zaproponować, by *Holandya w zamian za odstąpienie części swego terytoryum* na rzecz Belgii *zajęła* w indemnizacyi *część wschodniej Fryzyi z miastem Emden* Sądzą powszechnie, że Anglia będzie popierać ten plan.

(Emden leży nad ujściem rzeki Ems, nad morzem Północnem).

P. Weismann chce, ale p. Levy nie chce państwa palestyńskiego!

Paryż. (PAT). 1 marca. Radio stacyi krakowskiej. Na ostatniem posiedzeniu Komisyi pokojowej reprezentanci syonistów pp. Sokołow i Weismann występujący w imieniu żydów Stanów Zjednoczonych i Anglii, przedłożyli postulaty żydowskie w sprawie stworzenia *autonomicznego państwa żydowskiego w Palestynie.* „Konferencya pokojowa — powiedział p. Sokołow — pracuje nad zorganizowaniem świata na podstawach sprawiedliwości, historyi i wolności. Wyzyskujemy ten moment, ażeby przedstawić światu cywilizowanemu pragnienie żydów, ażeby pozwolono im *powrócić do Palestyny* i żyć tam jako naród wolny. Związek syonistów przedstawił już podczas wojny pierwsze wnioski w tej sprawie rządowi Francyi, Anglii i Stanom Zjednoczonym.“ P. *Sylvain Lewy profesor kolegium francuskiego wskazał niekorzystne strony tego projektu,* gdyż państwo żydowskie w Palestynie byłoby administrowane przez radę, złożoną *z żydów rozmaitych narodowości*, a więc Amerykanów, Anglików, Francuzów itd., w chwili zaś, w której Niemcy zostały zwyciężone, byłoby to uznanie zawarte w słynnej aferze Debnicha, które pozwala jednemu osobnikowi mieć jednocześnie *dwie narodowości.* Z drugiej strony byłoby to niekorzystnem dla żydów, rozrzuconym po całym świecie, gdyż staliby się oni *cudzoziemcami w odpowiednich krajach,* w których się urodzili. Delegat jest raczej zwolennikiem projektu, aby stworzyć w Palestynie ognisko, do którego mogliby się chronić żydzi, pragnący wyjechać z tych krajów, gdzie się z nimi źle obchodzą, i żyć tam spokojnie. Jest to to samo rozwiązanie kwestyi, jakie proponował Balfour pod koniec r. 1917 w swoim liście, pisanym do lorda Rotschilda i p. Pichon oraz w liście pisanym w lutym 1918 do P. Sokołowa, obydwaj ministrowie spraw zagranicznych próbowali utworzyć dom narodowy tj. ognisko żydowskie w Palestynie.

W końcu p. Lewy dodał, że ludność chrześcijańska i muzułmańska Palestyny sprzeciwiałaby się panowaniu innego elementu religijnego, już choćby ze względu na urok miejsc świętych.

GENERAŁ LEŚNIEWSKI — MINISTREM WOJNY

Warszawa. (PAT). „Monitor polski“ ogłasza dekret naczelnika państwa kontrasygnowany przez prezydenta ministrów Paderewskiego z daty 27 lutego br. mianujący generał-porucznika Józefa Leśniewskiego **ministrem spraw wojskowych.**

AMERYKA DLA EUROPY.

Waszyngton. (PAT). 28 lutego. Ag. Hav. donosi: Wilson podpisał projekt ustawy o kredycie 100 milionów dolarów (pół miliarda koron według kursu przedwojennego) dla zaopatrzenia zgłodniałej ludności Europy.

Co słychać w mieście?

Kraków, 2 marca.

Pułk. Wade delegatem misyi dla Spiszu i Orawy.

W sobotę przejechał przez Kraków w drodze do Zakopanego pułk. Wade członek misyi koalicyjnej w Warszawie.

Jak słychać pułk. Wade jest wysłany celem zbadania na miejscu kwestyi Spiszu i Orawy. Ma on zamiar zwiedzić miejscowości na Spiszu i Orawie i ze swojej podróży zdać dokładne sprawozdanie misyi koalicyjnej w Warszawie.

—o—

WIEC W SPRAWIE ŚLĄSKA GÓRNEGO. Do Krakowa przybył ks. Paweł Pośpiech na wiec, który odbędzie się w niedzielę o godz. 12 w południe w sali „Sokoła“. Ks. Pośpiech przedstawi stan rzeczy na Górnym Śląsku.

PRZYJAZD CZŁONKA MISYI KOALICYJNEJ Z CIESZYNA. W sobotę w południe przybył do Krakowa członek misyi koalicyjnej Coolidge w towarzystwie br. Dangla, przedstawiciela min. spr zagranicznych w Warszawie. Wieczorem p. Coolidge i br. Dangl odjechali do Warszawy.

ZBIÓRKA NA OBRONĘ KRESÓW POLSKICH. Magistrat krakowski zezwolił Komitetowi obrony

…ądzenie 2 bm. publicznej …a obrony kresów polskich. …będzie się przy stolikach na …, oraz w większych lokalach, ka… …atrach świetlnych itd.

KONFERENCYA W SPRAWIE PRZYDZIAŁU DLA KONSUMÓW racyonalnych środków żywności, zwłaszcza z transportów amerykańskich. odbędzie się 4 bm. o godz. 4 pop. w sali Tow. lek. przy ulicy Radziwiłłowskiej. Wydział aprowizacyjny K. Rz. uprasza, aby konsumy, chcące wziąć udział w zaopatrzeniu swoich członków, przysłały na konferencyę po dwóch zastępców.

ROZDZIAŁ SKONDENZOWANEGO MLEKA. W składach Wydziału aprowizacyjnego K. Rz. złożyła misya amerykańska pod przewodnictwem kap. Nowaka i por. Beckera 200 skrzynek mleka skondenzowanego, przeznaczonego do bezpłatnego rozdawnictwa pomiędzy tutejsze instytucye humanitarne, utrzymujące sieroty wojenne oraz niemowlęta, potrzebujące wyłącznie mlecznego pożywienia. Obecnie bawi w naszem mieście por. Becker, celem osobistego rozdziału mleka skondenzowanego pomiędzy te instytucye. — Wobec tego zaprasza się Zarządy wszystkich instytucyi bez różnicy wyznania, mogących w myśl wyżej przytoczonych warunków ubiegać się o przydział mleka, aby wysłały swych należycie upełnomocnionych delegatów (po jednym) na konferencyę, która się odbędzie pod przew. por. Beckera 2 bm. o godz. 3 popoł. w Wydziale aprow. K. Rz. przy ulicy Radziwiłłowskiej 8.

KARTY CHLEBOWE I CUKROWE DLA PRZEJEZDNYCH. Od dnia 3 bm. dla osób przejezdnych przybywających do Krakowa będą wydawały karty chlebowe i cukrowe właściwe biura okręgowe magistratu na podstawie przedłożonej karty meldunkowej, zaś dla wojskowych na podstawie dokumentów urlopowych. — Karty będą opiewać na 140 gr. chleba dziennie, cukrowe na jedną ósmą kilograma na tydzień i osobę. Chleb na powyższe karty będą wydawały za ściągnięciem kart sklepy miejskie przy ulicy Szpitalnej, Karmelickiej l. 21 i ulicy św. Gertrudy l. 1. Cukier sklepy pod firmą: Szarski i syn, Rynek główny l. 8 oraz M. Jawornicki, Rynek główny l. 44.

NAFTA I ŚWIECE NA MARZEC. Magistrat krakowski ogłasza, że racya nafty na marzec wynosi: dla gospodarstw domowych i domów piętrowych po 2 litry, dla realności parterowych 1 i pół litra, dla rękodzieła 4 litry, dla sklepów 2 litry. — Racya świec na kupony, opiewające na marzec, wynosi 25 dkg. Cena za 1 kg. 5 kor., czyli za 25 dkg. 1.25 kor.

SPRZEDAŻ MĄKI I JAJ. Mąkę do wypieku chleba wydano piekarzom w Krakowie na nadchodzący tydzień. Cena i racya niezmienione. — Od poniedziałku, 3 bm., sprzedawać będą sklepy miejskie jaja po 70 hal. za sztukę.

ECHA REWIZYI NA KAZIMIERZU I STRADOMIU. Dyrekcya policyi podaje do wiadomości, że oddane po rewizyi w dzielnicach VII. i VIII. artykuły żywności i innego zapotrzebowania zostały protokolarnie objęte i zmagazynowane w Zakładzie odzieży wzgl. starostwa i oczekiwać muszą wyniku dochodzeń. Od wyniku tych dochodzeń zależą dalsze zarządzenia co do przeznaczenia tych towarów. Dochodzenia ze względu na wielką ilość doniesień potrwają dłuższy czas.

ZAKAZ PRZYWOZU KORON AUSTRYACKICH. Stosownie do rozporządzenia Ministerstwa skarbu w Warszawie podaje Wydział skarbowy K. Rz. do wiadomości, że przywóz i przysyłanie w posyłkach pocztowych i w listach znaczków pieniężnych waluty austryacko-węgierskiej w granice Rzeczypospolitej polskiej są wzbronione. — Podróżni, przybywający z zagranicy, mają prawo przywozu sumy nie przekraczającej 500 K. Ministerstwo skarbu może w poszczególnych wypadkach zwolnić od stosowania pierwszych dwóch postanowień niniejszego rozporządzenia. — Przekroczenia, albo usiłowania przekroczenia niniejszego rozporządzenia pociągają za sobą konfiskatę całej przewożonej albo przesyłanej sumy.

MISYA WŁOSKA W SPRAWIE JEŃCÓW włoskich przybyła wczoraj do Krakowa pod kierownictwem kap. Guido Accame. Wieczór misya wyjechała do Lwowa, skąd uda się w dalszą drogę na Ukrainę, celem poczynienia kroków u rządu ukraińskiego w sprawie opieki nad jeńcami włoskimi i powrotu ich do kraju.

KONCERT NA CELE RATOWANIA UBOGIEJ MŁODZIEŻY, ZAGROŻONEJ GRUŹLICĄ. Niezwykle zainteresowanie obudził koncert, zapowiedziany w salach Kasyna wojskowego, na dzień 8 marca br. — I znowu z nadzwyczajną gotowością spieszą nasze najwybitniejsze artystki i artyści, ażeby złożyć na ofiarę swoje talenty. Pp.: Irena Solska-Grosserowa, Helena Zboińska-Ruszkowska, Dr Rawicz, Dr Lipski, Z. Trojanowski, Szwarcenberg-Czerny i chór prof. St. Bursy złożyli wprost wspaniały program, który wypełni sobotni koncert. — Nie wątpimy, że sala Kasyna wojskowego zapełni się doszczętnie, gdy już dziś większą część biletów rozsprzedano, a resztę nabywać można w księgarni P. Krzyżanowskiego, Linia A-B.

OSTATKI KARNAWAŁU. Artyści teatru powszechnego urządzają we wtorek, dnia 4 marca br. o godz. 10 min. 15 wieczorem przedstawienie na zakończenie karnawału. W programie tego wieczoru biorą udział najwybitniejsze siły z dyr. Jarnińskim na czele, który przyjął łaskawy współudział bezinteresownie. — Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na Związek Artystów miejskiego teatru powszechnego. W wielce urozmaiconym programie biorą udział artystki i artyści dramatu, operetki i baletu. — Bilety po cenach operetkowych do nabycia w Kasie zamawiań miejskiego teatru powszechnego.

MIEJSKI TEATR POWSZECHNY. W niezmiernie wesołej krotochwili karnawałowej, mianowicie w „Niebieskiem dominie“ Wroczyńskiego i Winawera, z której premierą występuje teatr nasz we wtorek, główne role odtwarzają pp. Kolman Brzeski, Jarniński, Kolwas, Korecki, Koszutski, Kucharski, Rewski i Zbucki. Reżyseryę sztuki prowadzi p. Ryszkowski. Zawrotne tempo tej farsy i jej werwa i humor oraz doskonale zaobserwowane postaci występujących w niej osób, zdobędą tej sztuce niewątpliwie pełne powodzenie, zwłaszcza, że jej premierą chce teatr nasz zakończyć ostatni Karnawał wojenny.

WYPADEK TYFUSU PLAMISTEGO NA ULICY zdarzył się wczoraj przy ulicy Krzywej. Zachorowała kobieta nie wiadomego nazwiska. Lekarz po stwierdzeniu u nieznajomej tyfusu przewiózł ją karetką pogotowia do szpitala epidemicznego. Karetkę oddano do dezynfekcyi.

KONFISKATA TYTONIU. U S. Landau w Podgórzu skonfiskowała policya większą ilość tytoniu, papierosów i cygar. Tajny trafikant wywoził ten towar na prowincyę i puszczał na pasek.

WIELKA KRADZIEŻ PAPIERU. Józef Stein doniósł do policyi, że z magazynów jego przy ulicy Krakowskiej l. 35, skradziono wielką ilość papieru wartości 10.000 koron. W związku z tą sprawą aresztowano Stanisława Dębskiego, jako podejrzanego o kradzież papieru.

AMBITNY ZŁODZIEJ. W sobotę rano przyłapano na gorącym uczynku 18-letniego Jana Sykałę, znanego kieszonkowca, który tak wziął do serca aresztowanie, że strzelił sobie z rewolweru w skroń. Lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj popołudniu 11-letni Jan Chłobowski wskoczył do przejeżdżającego przez ulicę Sławkowską tramwaju, tak fatalnie, że dostał się pod koła wozu i doznał złamania ręki i silnych obrażeń na głowie. Pozostawie przewiozło go do szpitala.

Repertuar miejsk. teatru im. Jul. Słowackiego.

W poniedziałek, 3 marca, „Krąg interesów“ J. Beneventa.

We wtorek 4 marca „Czaple pióro“ D. Niccodemi'ego.

We środę, 5 marca „Krąg interesów“ J. Beneventa.

We czwartek, 6 marca, „Artykuł 264“ K. Zalewskiego.

W piątek, 7 marca, „Krąg interesów“ J. Beneventa.

W sobotę, 8 marca, (wznowienie) „Zacisze domowe“, komedya w 1 akcie Jerzego Courteline'a, „Romantyczni“, komedya w 3 aktach E. Rostand'a.

W niedzielę, 9 marca, popoł. „Gorąca krew“ M. Fijałkowskiego, — wieczór „Zacisze domowe“ J. Courteline'a, „Romantyczni“ E. Rostand'a.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

W niedzielę, 2 marca, popołudniu „Damy i huzary“, — wieczorem „Oj mężczyźni, mężczyźni“.

Żydowski bolszewik trafikancki w Wieliczce.

Jest nim właściciel głównej trafiki I Sass. Posiada on jak zazwyczaj trafikanci także pozwolenie na **sprzedaż dzienników. Jak niejeden z jego współwyznawców Sass bojkotuje „Il. Dziennik Polski“ — i zwrócił się do administracyi z zawiadomieniem, że „on“ nie będzie „trzymać takiego pisma“.**

Zwracamy uwagę naszym przyjaciołom na tego trafikanta, który, jak nam donoszą, uprawnienia swoje pochodzące z czasów rządów austryackich, wyzyskuje w sposób, dający powód do rozlicznych skarg. Koncesye na trafiki w ogóle nie powinny pozostawać w rękach takich Sassów, należą się inwalidom i wdowom po żołnierzach. Czasy austryackie minęły — i o tem przekonają się różne Sassy niebawem, skoro tylko — co jest konieczne — oczyści się biura rządowe, ze zwolenników dawnego systemu.

Prosimy czytelników, aby omijali syonistyczną trafikę wojowniczego Sassa. **Nasz Dziennik jest w Wieliczce do nabycia w sklepie p. A. Mazurkiewiczowej, Klemensa Reichera (Kółko rolnicze), R. Scharfa i w księgarni Czerneckiego.**

Uniwersytet żołnierski Podhalańczyków w Nowym Sączu.

22 b. m. został uroczyście otwarty Uniw. żołnierski w gmachu dawnej bursy ruskiej. W uroczystości poświęcenia, dokonanego przez Inf. ks. dr. Góralika wzięli udział prócz korpusu ofic. reprezentanci władz i towarzystw oświatowych.

W przemówieniach swych Ks. dr. Cierniak, inż. Migdał i p. Schiffer podkreślili znaczenie placówki oświatowej dla żołnierzy, życząc pomyślnego rozwoju tej instytucyi, która może się już poszczycić pięknymi sukcesami.

Ukraińcy rozdzielają polską ziemię.

Dnia 19 stycznia **ogłosił rząd ukraiński w Tarnopolu dekret w sprawie agrarnej.** Dekret ten postanawia, że każdy chłop ma otrzymać 25 morgów pola, a więksi właściciele ziemscy mają być wywłaszczeni. Rząd ukraiński wyda papiery oddłużające, oprocentowane i tymi papierami zapłaci się za wykupione pola. Cena ziemi ma być ustanowiona na 300 kor. za mórg. Reskrypt wykonawczy jest w przygotowaniu.

Czy nie zbyt wcześnie zabrali się Ukraińcy do podziału polskiej ziemi?

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ: STANISŁAW RYMAR. — REDAKTOR: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.